

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 8 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemiascie.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr,  
na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasło 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasło-Pomorze.

Rok XI.

Nowemiasło-Pomorze, Czwartek, dnia 10 września 1931

Nr. 105

## Pod adresem Urzędu Emigracyjnego.

Naszych wychodźców należy skupiać, a nie rozpraszać!

Ostatnio czytamy w prasie doniesienie naszego „Urzędu Emigracyjnego“, iż tenże na podstawie zebranego materiału informacyjnego wszedł w porozumienie z konsulem republiki Honduras i postanowił udzielić tytułem próby zezwoleń na wyjazd do Hondurasu dla ograniczonej liczby emigrantów.

O zezwolenie na wyjazd do Hondurasu ubiegać się mogą: krawcy, szewcy, mechanicy, malarze, stolarze, blacharze i majstrowie budowlani. W wyjątkowych wypadkach Urząd Emigracyjny udzielać będzie także zezwoleń na wyjazd dla emigrantów-kupców.

Urząd Emigracyjny uzależnia dalsze udzielanie zezwoleń na emigrację do Hondurasu od warunków, jakie znajdują tam pierwsi emigranci. Chcąc uzyskać wizę do Hondurasu, należy przedstawić paszport zagraniczny, świadectwo moralności, świadectwo lekarskie i szczepienia ospy oraz trzy fotografie. Opłata za wizę wynosi 10 dol. am. Każdy emigrant musi się wykazać z posiadania gotówki w kwocie 70 dol. am. Do tego doniesienia „Słowo Pomorskie“ dodaje następującą uwagę:

„A zatem sanacja polska wysłała polskich rzemieślników do Hondurasu!

„A możeby tak zechcieli wyjechać najpierw wszyscy „instruktorowie Strzelca“, ażeby uczyć tamtejszych obywateli radosnej, twórczej, strzeleckiej „ideologii“? Honduras liczy 700.000 mieszkańców, tj. mniej niż jedna Warszawa; większość stanowią metysi i mulaci (przeszło 70 proc.), natomiast Europejczyków jest tam bardzo mało.

Do tego „mocarstwa“ sanacja pragnie wysłać polskich... rzemieślników! Slicznie! Rzemieślnicy polscy pojadą do Hondurasu, a rzemieślnicy i kupcy żydowscy pojadą na... Pomorze“.

Nie dawno temu na łamach naszej gazety wynurzałyśmy nasz żal, że miarodajne czynniki nasze nie uczyniły w tym kierunku, aby z racji tegorocznej wielkiej wystawy kolonialnej w Paryżu zareklamować nasze potrzeby i aspiracje kolonialne. Tem czynniejszy i ruchliwszy za to jest widocznie tu u nas w kraju nasz Urząd Emigracyjny i niewyczerpany w swych pomysłach we wyszukiwaniu coraz to nowych terenów emigracyjnych dla naszej ludności. Niema bodaj wprost zakątka świata, dokądby tenże nie docierał swymi projektami emigracyjnymi. I Brazylja i Peru i Argentyna i Angolia i Marokko i Bog wie, jakie tam jeszcze egzotyczne kraje nie znajdują się na tegoż spisie jako tereny dla naszych wychodźców. Robi to wrażenie, jak gdyby nasz Urząd Emigracyjny wprost dążył do rozproszenia naszego wychodźstwa po całym świecie.

Nie chcemy go bynajmniej posądzać o takie zamiary i dążenia — ale skutek tego rodzaju roboty w każdym razie jest fatalny i dla naszych interesów narodowych jak najgłówniejszy. Bo, o co nam głównie chodzić musi przy emigracji naszych rodaków za granicę? O to, żeby tam, dokąd pójdą za chlebem, nie zatracili swej narodowości, swej choćby tylko duchowej łączności z krajem. Stąd chyba jasnym, że, o ile nie posiadamy własnych kolonii, powinniśmy się starać o tworzenie na emigracji jak największych skupień naszych rodaków, aby, w gromadzie żyjąc, nie wynaradawiali się tak łatwo. Rozpraszać ich, raz tu, raz tam, poprostu skazujemy ich na zagładę narodową. Pytamy, czy te czynniki, zawiadujące Urzędem Emigracyjnym, z tego sobie nie zdają sprawy i o tem nie pamiętają? Czy takie wprost propagowanie emigracji ludności polskiej do najrozmaitszych zakątków świata nie jest równoznacznym z nieustannym osłabianiem siły żywotnej narodu polskiego? Kto może mieć w tem interes? Jeżeli komuś ułatwiać i pomagać w emigracji z Polski wogóle, to chyba na pierwszym miejscu żydom, bo Polska to nie ich kraj, nie ich Ojczyzna. Odnosnie do ludu polskiego natomiast największą troską i najwyższym zakazem winno być zatrzymanie go jak najwięcej w kraju, na ziemi ojców i praojców. A tylko w ostateczności dopuścić do wychodźstwa i to tylko w takich warunkach, gdy im obok materialnych warunków bytu zapewni się i pewność zachowania ich bytu narodowego i łączności z krajem. Inaczej uprawianie wychodźstwa jest wielką szkodą dla kraju ojczystego, jest ciężkim grzechem dla sprawy narodowej.

## Wysoki komisarz Ligi Narodów stwierdza przychylność Polski wobec Gdańska.

Raport hr. Graviny wywołał atak furji niemieckiej.

Berlin, 6. 9. Niemiecka prasa nacjonalistyczna przyjęła z wielkim niezadowoleniem informacje o treści raportu hr. Graviny.

„Hr. Gravina — utrzymuje jeden z korespondentów — w raporcie swoim „bez żadnego bliższego umotywowania oraz bez dowodów“, przypisuje całą winę napięcia stosunków polsko-gdańskich nacjonalistycznym zjazdem partyjnym oraz demonstracjom niemieckich partyj pravicowych, odbytych w Gdańsku. Czyni to jedynie dlatego, że Polska wniosła w tej sprawie skargę“ (!).

„Deutsche Tagesztg.“ pisze: „W raporcie swoim hr. Gravina „śmie“ potępić to, że na owych zjazdach była mowa o powrocie Gdańska do Niemiec, gdy z drugiej strony Gravina w raporcie swoim nie wspomina o stałym wysyłaniu polskich patrolów na terytorjum Gdańska.

Według informacji prasy, Gravina w raporcie

miał wyrazić Polsce pochwałę za jej przychylność wobec Gdańszczan.

Co do motywów, jakie kierowały hr. Gravina — pisze korespondent „Deutsche Tagesztg.“ — to panują rozmaite opinie, jednakże odnosi się wrażenie, że Gravina jest obecnie uprzedzony w stosunku do Gdańska(?).

W tej samej sprawie ukazał się również komunikat biura Conti, który zaznacza, że wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku tym razem wypowiedział się na niekorzyść Gdańszczan. Hr. Gravina w raporcie swoim nie wspomina o tem, że nieporozumienia polsko-gdańskie wypływają przede wszystkim „z niedotrzymywania przez Polskę zobowiązań natury gospodarczej i politycznej (!!). Odnosi się wrażenie, że hr. Gravina „naturalne uczucie solidarności Gdańszczan wobec Niemiec uważa za nielojalne w stosunku do Polski“ (!!).

## Trybunał haski potępił projekt austro-niemieckiego Anschlussu celnego.

Genewa. Trybunał międzynarodowy w Hadze na posiedzeniu publicznym w dniu 5 września 1b. wydał orzeczenie, dotyczące planu unji celnej między Austrią a Niemcami.

Wyrok haski brzmi następująco:

„Trybunał wypowiedział 8-oma głosami przeciw 7-miu, że ustrój, utworzony między Austrią a Niemcami na podstawie i w granicach, przewidzianych w protokole z dnia 19 marca 1921 r. (protokół wiedeński o unji celnej. Przyp. Red.), nie jest zgodny z protokolem, podpisanym w Genewie 4 października 1922“.

Postanowienie to powzięte zostało 8-oma głosami przeciw 7-miu. Z 8-miu sędziów, głosujących za orzeczeniem, 7 miu wydało jeszcze dodatkową opinię, że układ ten nie jest też zgodny z art. 88 traktatu w Saint Germain.

Z drugiej strony 7-miu sędziów mniejszościowych wydało opinię odmienną, idącą w tym kierunku, że protokół wiedeński zgodny jest tak z traktatem Saint Germain, jak i z protokolem genewskim.

## „Francja i Polska nie zawrą z Rosją paktu bez Rumunji“.

Bukareszt, Rumuńska opinia publiczna z wielkim zainteresowaniem śledzi przebieg rokowań francusko-sowieckich i polsko-sowieckich o pakt nieagresji.

Dzisiejszy „Adeverul“ przynosi wiadomość, że rząd rumuński od samego początku był informowany przez Paryż i Warszawę o każdorazowym stanie pertraktacji o pakt nieagresji, przyczem tak rząd francuski, jak i polski zobowiązały się wobec Rumunji nie zawierać z Rosją żadnego paktu, który nie obejmowałby również i Rumunji.

Zobowiązaniu temu przypisują w rumuńskich kołach doniosłe znaczenie, albowiem gwarantuje ono w zupełności bezpieczeństwo całości rumuńskiej granicy wschodniej.

## Zmiana stanowiska Litwy w sprawie komunikacji z Polską.

Kowno. Rządowa prasa litewska, która do niedawna zapowiadała nieprzejednane stanowisko w sprawie nawiązania bezpośredniej komunikacji z Polską, obecnie zmieniła zasadniczo ton, jak się zdaje na podstawie poufnych informacji, otrzymanych z Hagi.

Rządowa „Lietuvos Aidas“, omawiając ewentualny wyrok trybunału haskiego w sprawie otwarcia linii kolejowej Landwarów—Koszedary, dochodzi do nieoczekiwanego stwierdzenia, że sprawa otwarcia tej linii nie jest zbyt ważna i Litwa mogłaby patrzeć na to przez palce, lecz kwestja ta wiąże się z całokształtem zagadnień polsko-litewskich i posiada swoje oblicze moralne na Litwie. „Trudno jest przewidzieć — pisze „Lietuvos Aidas“ — wyrok trybunału haskiego — bądźmy jednak cierpliwi i czekajmy na sprawiedliwy wyrok“!

## W setną rocznicę bohaterskiego zgonu gen. Sowińskiego i krwawych dni powstania listopadowego.

Warszawa. Uroczystości ku czci setnej rocznicy zgonu bohaterskiego obrońcy Woli, gen. Sowińskiego, rozpoczęły się onegdaj w Warszawie uroczystym nabożeństwem w kościele św. Wawrzyńca na Woli przy udziale przedstawicieli władz wojskowych, miasta, weteranów z r. 1863 r. oraz licznych delegatów stowarzyszeń i organizacji. Po nabożeństwie prez. Zw. Sokolstwa Polskiego Adam hr. Zamoyski w otoczeniu delegacji sokolej ze sztandarem II Gniazda warszawskiego im. gen. Sowińskiego, złożył pod tablicą pamiątkową wieniec z napisem: „Wiecznie żywemu bohaterowi honoru żołnierskiego i miłości Ojczyzny — Sokolstwo Polskie“. Jednocześnie złożono wieńce na dwóch mogiłach, mieszczących prochy 35 żołnierzy polskich 8 p. piech. linjowej, który bronili w 1831 r. lunetę szkańca wolskiego.

W tym czasie orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Ze specjalnie ustawionej trybuny przemówił do zebranych prezydent miasta Słomiński, składając cześć bohaterom obrońcom Woli.

Następnie zabrał głos pułk. Dzin-wołski, który w pięknych słowach nakreślił przebieg walki o Warszawę 100 lat temu. Uroczystość zakończyła się defiladą oddziałów wojskowych i P. W. przed przedstawicielami władz.

## Kiepura na bezrobotnych.

Lwów. Przebywający od kilku dni we Lwowie Jan Kiepura ofiarował na ręce wojewody lwowskiego 1.000 zł na cele komitetu walki z bezrobociem.



## 35-lecie Sokoła Wąbrzeskiego.

„Dziwna” opieka Policji w stosunku do Sokoła. Mimo to wspomniały przebieg uroczystości. — „Młodzież” działają denerwująco na pewne czynniki.

Wąbrzeźno. Dnia 6 bm. gniazdo „Sokoła” we Wąbrzeźnie obchodziło uroczystość 35-lecia swego istnienia. „Sokół” na ziemiach polskich, a również i na emigracji, był za czasów niewoli uważany za najpoważniejszego dzierżyciela idei naszej tężyzny netykły duchowej, ale i fizycznej wobec wroga. Należał on przeto do najbardziej znienawidzonych organizacji przez tegoż. I któżby mógł być choć we śnie przypuszczać, że dziś ten sam „Sokół”, tak znienawidzony i gnębiony ongiś przez wroga, który Ojczyźnie tak niezmiernie duże oddał zasługi, dziś we wolnej już Ojczyźnie będzie również solą w oku i to już polskim czynnikiem tak dalece, że będą w nim upatrywać wroga, przed którym się należy strzec, którego należy baczenie śledzić. A jednak tak było na święcie sokolem we Wąbrzeźnie.

Gdy w sobotę bowiem miejscowe gniazdo sokole urządziło wieczorem capstrzyk, połączony z pochodem przez miasto — to maszerujący sokole otoczeni zostali z czterech stron przez 24 policjantów, uzbrojonych w karabiny.

W niedzielę liczba policjantów, ściągniętych do Wąbrzeźna, przekroczyła podobno setkę (100), a pochód do kościoła na nabożeństwo odbywał się również w towarzystwie licznych policjantów z karabinami, którzy szli obok szeregów Sokolstwa.

Władze nie były wogóle na uroczystym obchodzie obecne — tylko tych kilkudziesięciu policjantów z karabinami.

Opieka ta policji nad Sokolstwem stawia w dziwnym świetle stosunki na Pomorzu. Prawda, w uroczystości tej uczestniczyli m. in. i członkowie OWP, ale czyż to coś w tem zdrożnego, czy to nie Polacy? Czy Młodzież OWP. nie mają wypisanę na swym sztandarze dążności o wielką, potężną Polskę. I tych ludzi, którzy nic innego nie pragną, jak tylko potężnej, wielkiej i sławnej Polski, stawia się prawie że na równi z wrogami państwa! Dotąd to jużemy zaszli? „Dzień Pomorski” nawet już i tą okolicznością się trytuje, że na akademii sokolej był obecny ks. sen. Bolt. Jak gdyby tu na Pomorzu był ktokolwiek godniejszy od ks. Bolt, aby uczestniczyć w tego rodzaju uroczystości? Doprawdy, że ta nienawiść już poczyna nabierać cech zaślepienia obłąkania. Mimo to nie była ona zdolna zamącić, a temniej popsuć całej tej promiennej i jasnej uroczystości, która mimo wszystko miała przebieg nader okazały. A mianowicie:

W sobotę rano w kościele parafjalnym odprawiona została Msza św. za zmarłych członków gniazda, w której liczny udział wzięło miejscowe obywatelstwo. Wieczorem ulicami miasta przeszedł capstrzyk.

Już w sobotę ściągnięto do Wąbrzeźna zastęp policji w pełnym rynsztunku bojowym. Pochód, idący ulicami miasta, był strzeżony... przez policję, która z karabinami kroczyła po obu stronach maszerującego szeregu „sokółów”.

W niedzielę jako w dzień właściwego obchodu, miasto mimo niepogody przybrało wygląd odświętny. Domy udekorowane były flagami o barwach narodowych.

O godz. 10-tej barwny pochód sokółów i zaproszonych towarzyszy wyruszył — pod eskortą policji — z orkiestrą własną „Sokoła” na uroczyste nabożeństwo do kościoła. Mszę św. odprawił i dostosowane do uroczystości kazanie wygłosił ks. prob. Zakrys. Po nabożeństwie przez złożenie wieńca przy tablicy poległych uczczono pamięć tych, którzy Ojczyźnie życie dali w ofierze.

W dalszym ciągu pochód przeszedł ulicami miasta, defilując przed starszym w ul. Kolejowej. Zebrana na ulicach patryjotyczna ludność Wąbrzeźna witała przechodzących druhów i druhny entuzjastycznymi okrzykami.

Po defiladzie na sali „Dworu wąbrzeskiego” rozpoczęła się uroczysta akademja jubileuszowa. Sala wypełniła się po brzegi. Zebranych powitał sokolem pozdrowieniem „Czołem” i krótkim przemówieniem przez p. Czarnota-Bojarski. Do stołu prezydjalnego powołano prezesa Dzielnicy Pom., p. Samolińskiego z Grudziądza, wiceprezesa dr. Skąpskiego i wiceprezesa okręgu, p. Pawlaka.

Przewodniczący, p. Samoliński, wygłosił okolicznościowe przemówienie, zaznaczając, że gniazdo wąbrzeskie należy do najlepszych na Pomorzu. Następnie zabrał głos przez p. Bojarski, który w dłuższym przemówieniu przedstawił zarys historii gniazda.

Nastąpiło składanie życzeń. Jako pierwszy przemawiał p. Pawlak, który również podkreślił zasługi Sokoła, położone pod budowę armji polskiej.

Pod koniec przemówienia p. pos. Pawlaka przybyli na akademję: ks. sen. Bolt i p. pos. Sacha. Sędziemu ks. Boltowi sala samorzutnie urządziła entuzjastyczną owację.

W dalszym ciągu przemawiali: pp. mec. Skąpski im. gniazda Toruń I., red. Madejski im. prasy narodowej i „Słowa Pomorskiego”, Wolski im. gniazda w Lubawie, red. Piszcz im. władzy O. W. P., Wierzchowska im. gniazda żeńskiego w Toruniu, pos. Sacha im. Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, dalej ks. sen. Bolt, wreszcie przedstawiciele wszystkich gniazd i organizacji oraz p. dr. Piotrowski im. obywatelstwa m. Wąbrzeźna. Przemówienia wszystkich mówców nacechowane były uznaniem dla pracy i idei, jakiej służy „Sokół”.

Po tych przemówieniach nastąpiło odczytanie depesz i wysłanie telegramów. W dalszym ciągu wręczono 20 członkom zasłużonym dyplomy pamiątkowe.

Odśpiewaniem „Roty” zakończono akademję, która miała przebieg nad wyraz wspaniały.

Po południu odbyły się ćwiczenia wzorowe sokółów i sokolic i wreszcie wieczorem zabawa.

Na niedzielę tę też do Wąbrzeźna jako zaproszeni na uroczystości „Sokoła” przybyli z powiatu wąbrzeskiego i sąsiednich miejscowości Młodzież O. W. P. w liczbie około 800. Wiadomość o zaproszeniu Młodych doprowadziła pewne czynniki do zdenerwowania. Spowodowało to wydanie wyrażonego zakazu uczestniczenia Młodym OWP. w pochodzie. Młodzież OWP, mając wpojony szacunek dla władz, zakazowi się podporządkowali. Jednakże mimo to oddziały policji konwojowały... pochód „Sokoła”.

Kiedy akademja „Sokoła” skończyła się, Młodzież O. W. P. zamierzali odbyć zebranie w kole zamkniętym. Zebranie jednak zostało rozwiązane i przy pomocy policji zaczęto Młodych usuwać z sali. Młodzież spokojnie opuściła ją. Policja strzegła każdego wejścia na salę. Nawet właścicielowi, który miał Młodym wydawać wspólny obiad, nie pozwolono rozporządzać jego własnym lokalem.

Mimo to Młodzież zachowała nadal spokój i później zaczęli się rozjeżdżać.

### Obniżenie opłat na fundusz drogowy.

Na posiedzeniu Rady Ministrów dn. 3. 9. 1926. ustalone zostały nowe opłaty od pojazdów mechanicznych, obniżające stawki, przewidziane w ustawie o funduszu drogowym dla autobusów, taksówek, samochodów ciężarowych, traktorów i przyczepek. Opłata od autobusów i taksówek ma być zniżona z 50 zł. od każdego 100 klg. wagi własnej na 40 zł., od samochodów ciężarowych i traktorów, służących do własnego użytku z 40 zł. na 32 zł. od 100 klg., zaś od użytkowanych w celach zarobkowych z 60 zł. na 48 zł., przyczem progresja opłat dla tych ostatnich pojazdów ma być skasowana. Od przyczepek do pojazdów mechanicznych opłata ma być zniżona z 50 zł. na 30 zł. W ten sposób dla wszystkich powyższych pojazdów zniżka opłat wynosić będzie około 20 proc., nie licząc skasowania progresji. Zniżki te uchwalone zostały na podstawie artykułu 6 ustawy o funduszu drogowym, który upoważnił Radę Ministrów do stosowania pewnych zmian w opłatach w drodze rozporządzeń.

### Zwolnienie z więzienia gen. Żymirskiego.

Warszawa. Generał Michał Żymirski, który był szefem administracji spraw M. S. Wojsk. do chwili wypadków majowych w r. 1926 i skazany został następnie na 5 lat więzienia, odsiedział swoją karę w Mokotowie i Cieszyńcu. Został on zwolniony z więzienia i obecnie powziął starania o uzyskanie paszportu na wyjazd za granicę, być może, że do Argentyny.

### Wielka powódź w Anglii.

London. W wielu okolicach środkowej Anglii spadły w ostatnich dniach ulewne deszcze, wskutek których szereg domów został podmyty i grozi zawaleniem. Mieszkańcy tych domów zostali przetransportowani w bezpieczne miejsca.

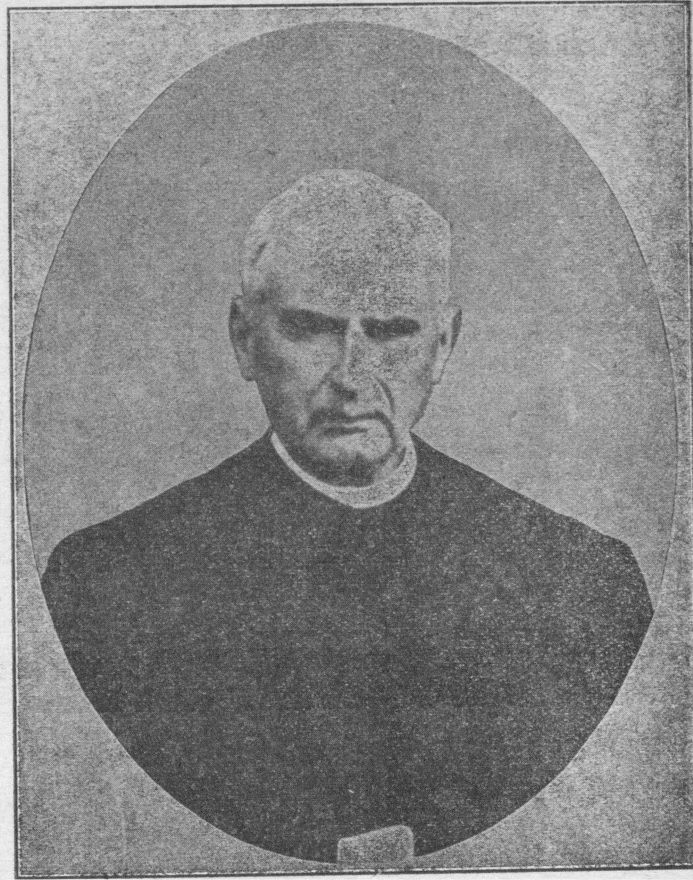
W Leeds i Sheffield zamknięto w piątek wiele fabryk z powodu niebezpieczeństwa zawalenia się budynków. Doniesienia o podmytych nasypach kolejowych, przerwanych połączeniach kolejowych, zalanych wsiach itd. nadchodzą ustawicznie ze wszystkich stron Anglii.

W pobliżu Sheffield utonęło 180 sztuk nierogacizny na pastwisku. W Leeds (dzielnica przemysłowa) jest w pewnych miejscach zalana do wysokości kilku stóp. Cały ruch uliczny został wstrzymany.

W Rotherham elektrownia stoi pod wodą. Wskutek przerwania prądu cały ruch przemysłowy w okolicy został sparaliżowany.

W Mansfield uległ zniszczeniu zbiornik wody, wskutek czego 10 tysięcy hektarów ziemi razem ze zbiorami zostało zalanych.

## Ś. p. ks. dr. Michał Maliński prob. mroczeński.



Smutnem echem rozbrzmiała po całym powiecie lubawskim, a i daleko poza jego obręb wieść o zgonie śp. ks. dr. Malińskiego, długoletniego proboszcza mroczeńskiego, zacnego, światobliwego kapłana i gorliwego a zasłużonego działacza społeczno-narodowego. Zmarły dożył sędziwego wieku, bo 81 lat życia, wieku bądź co bądź rzadkiego w naszych czasach. Długi żywot uchodził i w myśl Pisma św. za wielki dar nieba. Tej łaski uczestnikiem stał się Zmarły. Ale nie tyle sama długość stanowi o wartości życia ludzkiego. Im dłuższy bowiem żywot, a im mniej owocny, tem większa i cięższa zań odpowiedzialność przed Bogiem. Ale gdy długi, a pełen słodkich owoców i obfitych plonów ten żywot, ach, jakże szczęśliwy i błogostawny ten, któremu danem z niemi stanąć przed obliczem Najwyższego Sędziego! Do tych szczęśliwych należy i zmarły ks. dr. Maliński. Przed 5 laty w dniu 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”, powiedzieliśmy ówczesnemu Jubilatowi, a dziś już w trumnie spoczywającemu na jego pociechę, „obfite z nich Ci rośnie żniwo. Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfite śnopy, jako owoc Dniw 16 lipca r. 1926 z okazji 50 lecia kapłaństwa dziś już Zgasłego, opisał obszerniej i bieg jego życia i jego działalność na ulwie kapłańskiej i narod., określiliśmy to jego życie na łamach naszej gazety jako takie, w którym, idąc drogą, mu przez Opatrzność przeznaczoną, siłą niestrudzenie na każdym miejscu, gdziekolwiek był, ziarno zdrowe, ziarno Boże, aczkolwiek po większej części we łzach, smutku i udręce. „Ale raduj się i wesel się”,



Cowidlinie, a w roku 1896 przeniósł się do parafii mroceńskiej, gdzie przez lat 45, pracując jako wierny sługa we winnicy Pańskiej, dokonał wreszcie biegu swego żywota. Ze był kapłanem „secundum cor Jesu”, według serca Jezusowego, pełen żarliwości o chwałę Bożą i gorliwości o zbawienie dusz mu powierzonych, najlepszym dowodem i świadectwem, to parafia mroceńska, gdzie najdłużej danem mu było działać i pracować. Ona może zaświadczyć, jakim dla niej był ojcem i opiekunem. Jak dla niej żył, pracował i się poświęcał, jak na każde jej potrzeby stawał gotów we dnie i w nocy, jak pieczołowicie chodził około wszystkich jej potrzeb duchowych, a również doczesnych, jak dla każdego był przystępnym, a zwłaszcza dla pogrążonych w smutku, trapiionych niedolą, złamanymi bólem, jak ciepłą swą, ofiarną dłońmi nieustannie łagodził biedę i nędzę ludzką, osuszał łzy, kołt cierpienia, a szczególnie u sieroty i wdów. Jak ich bronił przed uciskiem brutalnego zaborcy i przed szkanami np. rozbestwionego żołędźstwa t. zw. Grentschutu, jak podczas strajku szkolnego, kiedy to rząd pruski gwałcił najświętsze prawa ludzkie u dzieci, zmuszając dziatwę nawet do pacierza niemieckiego, nie zaważał się śmiało stanąć w jej obronie, a naprzeciw ciemiężcy, narażając się na kaźń, jednym słowem, okazał się w całej pełni tym dobrym pasterkim, o którym Chrystus Pan powiedział, iż dobry pasterek życie swoje daje za owce swoje”. Szej parafii poświęcił on całe 45 lat swego życia, obdarzył ją niezliczonymi łaskami nadprzyrodzonymi, zostawił jej nieprzebr. krynicę swych nauk i przestróg, zostawił jej swój świetlany przykład, zostawił jej też i cały swój majątek, zebrany skrzętną zapobiegliwością i oszczędnością jako fundusz na budowę nowego kościoła. I czyż mała obfitość snopów, które zaniósł przed oblicze Pana swego. Niemniej gorliwa była jego praca i na niwie społeczno-narodowej. Brał on żywy i czynny udział w życiu publicznym bliższej i dalszej okolicy w najcięższych chwilach niedoli ludu polskiego. Należał do tego wówczas nielicznego zastępcy meżów, którym nasza okolica zawdzięcza zachowanie swej polskości wśród najsrejszego ucisku pruskiego. Był za czasów niewoli długie lata członkiem Sejmiku Powiatowego, wybierany przez ludność polską jako jej przedstawiciel i opiekun. Dbał o rozwój samodzielnego życia gospodarczego ludności polskiej, oddawał swą pracę i swe doświadczenie Bankowi Ludowemu w Nowemście jako długoletni prezes jego Rady Nadz., był współzałożycielem i podporą „Rolnika” u siebie urządził „Bazar” dla umożliwienia korzystnego zakupu potrzebnych artykułów ludności polskiej we własnym ich składzie. Poza tem żadnej nie było ważniejszej akcji polskiej tu na terenie ziemi lubawskiej, a nawet i poza jego obrębem za czasów niewoli, w której by Zmarły nie był brał żywego i czynnego udziału, jak np. w pracy nad zorganizowaniem Rady Ludowej w naszym powiecie. Bo w jego sercu szlachetnym obok miłości Boga płonęła i nader gorąca miłość Ojczyzny, to też to, co pozostało mu z sił i czasu poza duszpasterstwem, poświęcał służbie Ojczyźnie. Jeżeli po ziszczeniu cudu zmartwychwstania Ojczyzny z ust Zmarłego nieraz padały cierpkie słowa i uwagi odnośnie do stosunków w Polsce, powodem tego nie było czasem stygnięcie tej miłości lub jej brak, a raczej przeciwnie. Z nadmiaru tej miłości ku Ojczyźnie właśnie wypływała ta boleść i nieraz gorzyc, że na tej, którą chciał zawsze widzieć czystą i niepokalaną, widzieć musiał często skazy i zmyzy. Bóg Dobroliwy teraz udarował go już ojczyzną taką, w której nie ma więcej ani zmyzy ani plam ani pląca ni bólu, a gdzie wieki sta panuje jasność i niczem niezamącona szczęśliwość. R. i P.

## WIADOMOŚCI.

Nowemście, dnia 9 września 1931 r.

Kalendarzyk, 9 września, Sroda, Sergjusza.

10 września, Czwartek, Mikołaja.

Wschód słońca g. 5 — 1 m. Zachód słońca g. 18 — 4 m  
Wschód księżyca g. 2 — 21 m. Zachód księżyca g. 18 — 07 m

### Ostrożnie z „Bausparkasse Thuringja”.

W prasie polskiej pojawiają się od dłuższego czasu ogłoszenia niemieckiej „Bausparkasse Thuringja A. G. in Eisenach” (Niemcy). Instytucja ta oferuje w Polsce bezprocentowe i niewypowiedziane pożyczki amortyzacyjne z zabezpieczeniem hipotecznym na cele budowlane z równoczesnym bezpremjowym ubezpieczeniem na życie. Firma ta, jak wiele innych zagranicznych, nie dała dotychczas żadnych gwarancji solidności i trwałości. Instytucja ta, założona w kwietniu 1930 r., która szerszej działalności nie rozwinęła, służyć ma przenikaniu kapitału niemieckiego do Polski i ewtl. gospodarcej inwazji niemieckiej. Przed wspomnianą firmą ostrzegamy oraz prosimy o natychmiastowe zgłoszenie Policji Państw. wszystkich tych, z którymi „Bausparkasse Thuringja” zdołała już nawiązać wysoce dla nich niebezpieczne stosunki.

### Z miasta i powiatu.

#### Ogólna konferencja rodzicielska.

Nowemście. W ubiegłą niedzielę pod przew. dyrektora miejscowego gimn. Lubicz-Majewskiego, przy licznych udziale obywatelstwa miasta i okolic odbyła się ogólna konferencja rodzicielska. Przy punkcie I, tj. sprawie rozbudowy gmachu gimnazjum, przedstawiciel Rady Rodzicielskiej, p. apt. Maternicki, przedstawił obszernie wszystkie starania i zabiegi, które Rada Rodzicielska poczyniła bądź to w Kuratorjum w Toruniu, bądź to w Ministerjum w Warszawie, łącznie z Magistratem, który akcję tę popierał, a ostatnio Rada Miejska uchwaliła nawet sprzedać gmach b. Szkoły Wydziałowej, aby za uzyskane fundusze móc przeprowadzić wyznaczoną przez Kuratorjum przybudowę gimnazjum. P. burmistrz Kurzętkowski dał do wywodów przedmowy jeszcze dalsze wyjaśniające uzupełnienie, a zebranie uchwalilo jednogłośnie wysłać do władz miejskich rezolucję z prośbą o niezwłoczne rozpoczęcie przybudowy gimnazjum.

W punkcie drugim p. Przewodniczący stwierdził brak w gimnazjum dostatecznej ilości sprzętów szkolnych oraz fakt, że Sejmik Powiatowy żadnej subwencji dotąd gimnazjum nie udzielił, że nawet stypendjum roczne w kwocie 100 zł, dotąd wypłacane dla niezamożnego ucznia, w tym roku nie zostało wypłacone. P. P. Nowaczyk i Ciszewski obiecali poczynić starania, aby wstawiono do przyszłego budżetu powiatowego odpowiednią subwencję. P. Burmistrz oświadczył, że Magistrat gotów jest oddać na wniosek odnośnie do bezpłatnego użytku gimnazjum sprzęty ze zlikwidowanej szkoły wydziałowej. W trzecim punkcie p. Przewodniczący wyjaśnił, że Bursa Gimnazjalna posiada obecnie 30 wychowanków, lokal jest obszerny, czysty i schludny, obecnie zaprowadza się światło elektryczne. P. Przewodniczący stwierdził, że Bursa leży w obwodzie miasta i że wszystkie zapotrzebowania pokrywa się w mieście. Opieka jest stała przez jednego z pp. Profesorów. O ile nowy ksiądz katecheta się zgodzi, to będzie mógł być opiekunem. Odległość od miasta jest mała, bo wynosząca niecałe 2 km., które można w 15 min. przejść. Zawarto umowę z właścielem autobusu, który gotów jest chłopców rano i w południe za niską opłatą przewozić. Okazują się braki uszuwa się. Przew. prosił o interesowanie się bursą i o wiedzienie jej. P. Burmistrz stwierdził, że władze uważają bursę jako ważny zakład wychowawczy, bo wychowanie jest lepsze, niż w innych pensjonatach. Również dla wielu rodziców stanowi ona wielką ulgę, bo opłata jest o 15 zł. mniejsza niż w innych pensjach. P. Jabłoński stwierdza, że wielu rodziców tylko z powodu istnienia bursy synów do zakładu tutejszego posyła. P. Ciszewski podziękował p. Dyrektorowi za zwołanie tego zebrania oświadczając, że zostały omówione i wyjaśnione sprawy z użytkiem dla spraw zakładu i bursy. P. Dyrektor zapowiedział zwołać wkrótce znów takie zebranie i solwował je o godz. 19.

### Krwawa bójka na ulicy.

Nowemście. W ub. piątek około godz. 10 wiecz. doszło na ulicy 19 stycznia do krwawej bójki między Maciejewskim, a znanym na tut. gruncie Dranem. Dziwne, że najpierw podobno razem sobie „robaka” zalewali, a gdy już mieli dosyć, wtenczas od słów przyszło do bójki na pięście, butelki, i laski, tak, że Denst wyszedł z tej bójki zupełnie pokrwawiony i do dzisiaj, zdaje się, leży w łóżku i rozmyśla nad swoim „wycięstwem”. Policja spisała z tego zajścia protokół.

### Z Urzędu Stanu Cywilnego w Nowemście za czas od 1—31 8. rb.

Urodzenia: niezamężna służąca Marta Cieszyńska (obumarła) (4), niezamężna Pelagia Jankiewicz (s.) (5), rzeźbiarz Bol. Mroczyński (s.) (5), handl. Zych Kesten dwojaczki (ss) (7), rob. Fr. Markuszewski (s.) (18), rob. rolny Fr. Mazurek (s.) (22), krawiec Ant. Kamiński (s.) (22), kupiec Leon Rogowski (s.) (25), woźny sąd. Józef Nowak (s.) (28).

Zgony: Aleksander Załębski (5 lat) (7), Józef Pruchniewski (72 lat) (15), Stanisław Albin Komassa (2 i pół roku) (16), Agnieszka Federska (1 miesiąc) (19), Bolesław Puza (1 rok) (21), Weronika Polmańska (52 lat) (29).

Zawarte śluby: robotnik Stanisław Gacki i Helena Nowakowska (10).

### Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Lubawa. Program posiedzenia Rady M., które odbyło się w ub. piątek, był bardzo obfity. P. dyr. Kijora zgaił posiedzenie. Na I punkcie porządku dziennego znajdowało się wprowadzenie w urząd nowego członka Magistratu w osobie mec. Jana Piotrowicza, od którego p. burmistrz Pater odebrał przysięgę. Następnie Przewodn. podał II punkt: zamknięcie ksiąg kasowych za 1930/31 r., proponując odesłanie odośn, materiału do komisji rewizyjnej celem zbadania, co jednomyślnie przyjęto. Już nie po raz pierwszy znalazła się sprawa utworzenia stacji „Opieki nad Matką i Dzieckiem”. Propozycje utworzenia tej stacji podał swego czasu p. Starosta. Przewodn. w krótkości omówił tę sprawę, zaznaczając, iż stacja taka jest bardzo pożyteczna, lecz miasto ma wiele innych kłopotów, w pierwszym rzędzie utrzymania bezrobotnych, a utrzymanie stacji w 25 proc. przypadałoby na miasto, co wyniosłoby rocznie 1800 zł., 100 crt. węgla i utrzymanie posługaczki. W obecnych atoli czasach nie może miasto sobie na to pozwolić. Sprawa ta została więc jednomyślnie odrzucona, tak samo sprawa komisji kalkulacyjnej. Z kolei przyjęto jednogłośnie nowy statut opłat za używanie rzeźni i bładnie zwierząt, poczem przystąpiono do waisoku p. Juljana Truszczyńskiego o kupno parceli pod dom mieszk. przy ul. Gdańskiej z terenów miejskich. Postanowiono wnioskodawcy odstąpić parcelę wielkości 20x40 mtr. za kwotę 750 zł. Po obszernym wyjaśnieniu tej sprawy ze strony p. Burmistrza wywiązała się nad tym punktem bardzo ożywiona dyskusja, gdyż sprawa nie przedstawia się tak prosto. W planie rozbudowy miasta jest przewidziane utworzenie przez grunt miejski między Gimnazjum a p. Dembowskiego ulicy, która by połączyła ze sobą ul. Gdańską i Rzepnikowskiego. Dlatego już obecnie, budując, trzeba uwzględnić ten fakt. Na podstawie tego wyłoniła się dyskusja, w której zabierali kolejno głos pp. Pływaczki, Licznerski, Zapolski, Janowski i inni. Ostatecznie uchwalono sprzedać powyższą parcelę p. Truszczyńskiemu. Także nad wnioskiem spółdzielni „Rolnik” o kupno parceli przy ul. 19-go Stycznia rozwinęła się dyskusja. P. Przewodn. wyjaśnił, że wniosek Spółdzielni stoi w związku z przeniesieniem „Rolnika”, co swego czasu było aktualne. Sprawy nie załatwiono, gdyż „Rolnik” nie podał ilości gruntu, jaką zamierza nabyć. Poza tem rozpatrzono przychylnie jeszcze jeden wniosek o kupno parceli przy Alejach Hallera, o którą ubiega się kolejarz Nidzworski, chcąc sobie tam postawić domek. Wniosek trzech urzędników miejskich o przyznanie dodatku mieszkaniowego odesłano do Magistratu o wskazanie środka pokrycia. Następnie odrzucono wniosek firmy „Galicia” z Grudziądza o zezwolenie na postawienie stacji benzynowej w rynku, z powodu tego, że w mieście naszym znajdują się już dwie stacje benzynowe. Dalej rozpatrzono przychylnie wniosek firmy „Nobel” o pozwolenie przeniesienia swej stacji na rynek przed nieruchomością p. Neumana, gdyż stacja ta w ul. Warszawskiej około p. Kaszubowskiej jest ustawiona wbrew przepisom policyjnym, a samochody w wąskiej ulicy tamują często ruch. Przyczem wzięto także pod uwagę wysokość czynszu. Firma „Nobel” bowiem proponuje rocznie 200 zł, a firma „Galicia” tylko 120 zł. czynszu.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego znajdowało się sprawozdanie Komisji dla spraw miejsc. przegimnazjum. Wyjaśnieni udzielali pp. dyr. Kijora i burmistrz Pater. Komisja była 4 razy w Kuratorjum i 2 razy w Min. W. R. O. P. Zabiegi te zostały uwieńczone pomyślnymi wynikami, przyczem należy się także uznanie obywatelstwu, które okazało dla tej sprawy należyte zrozumienie przez podpisanie deklaracji za utrzymaniem VI tej klasy. Sumę 3600 zł na utrzymanie 1 profesora poręczył tut. Bank Ludowy. Kwota ta będzie do dyspozycji dyrekcji Gimnazjum, przyczem wpływ będzie miała w tej sprawie także Rada Rodzicielska. Wobec udania się z gotowym planem do Kuratorjum otrzymano w tej sprawie pomyślną odpowiedź.

Nie tak jasno przedstawia się sprawa otwarcia gimnazjum żeńskiego. W razie gdyby nie doszło do skutku, zamierza tut. Seminarjum uruchomić 6, 7 i 8 klasę przygotowawczą do Gimnazjum, które odpowiadałyby klasom 1, 2 i 3 gimnazjum. Po wyczerpaniu porządku dziennego p. Przewodn. zamknął posiedzenie.

### Zydowska bezcelność.

Lubawa. Z roku na rok powiększająca się liczba żydów w naszym mieście rozzuchwała ich coraz bardziej. W ub. sobotę do przechodzącego ul. Grunwaldzką p. Szulca, zasłużonego działacza na niwie narodowej na obczyźnie oraz prezesa Stron. Narod., który z żydostwem toczy nieprzejednaną walkę, dwóch przechodzących żydów powiadziło „goj”. Poza tem na jarmarku chodzili żydzi i wyrwali ludziom z rąk ulotki, rozdawane przez Młodych O. W. P. i darli je. Obecnie czynią starania o utworzenie żydowskiej gminy, do której im już dużo nie potrzeba, jak wyraził się jeden z nich w Magistracie. Do walki ze zmorą żydostwa musi bezwzględnie stanąć całe obywatelstwo, gdyż w przeciwnym razie miasto nasze zamieni się na wzór Małopolski, gdzie nie Polacy, tylko żydzi rządzą.

### Rychły tegoroczny odlot bocianów.

Omule. Na polach Omula odbył się przed kilku dniami wielki wiece bocianów przy udziale 300—400 sztuk bocianów. Były one tak pewne siebie, że nawet nie bały się psów ani ludzi!

Bocki swoim zwyczajem zabrały się celem podjęcia ostatnich przygotowań do odlotu. Po krótkim postoju część ich już ruszyła jako forpocztą ogólnego ciągu ptaków wędrownych na okres zimowy na południe. Jak przypowiadają wieśniacy, wczesny odlot bocianów wróży w tym roku surową zimę.

### Z Pomorza

#### Ostrożnie z grzybami.

Brodnica. Ostatnio zatruty się w Brodnicach po spożyciu grzybów ubogie: gminne Antonina Tokarska, Trawińska Franciszka i Kwiatkowska Teofila z Niskiegobrodna. Zatrucie było bardzo silne, lecz dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej w szpitalu powiatowym nie zagraża zatrutym utrata życia.

#### Echa wiecu urzędników.

Działdowo. W sobotę, 5 bm., laeder tut. B. B. zwołał do Kasyna Urzędn. wiec, na który zaproszono tylko urzędników

Referat o położeniu urzędników w erze obecnej wygłosił niejaki Saba z Torunia, który dowodził, że obniżka płac urzędniczych o 15 proc. nastąpiła z konieczności gospodarczych, lecz mimo tego urzędnicy znajdują się obecnie w lepszym położeniu, niż przed przewrotem majowym. Obecni, widząc na referencie wykwintne ubranie, byli zgodni w tem, że wywody te mogły być trafne co do położenia samego referenta, któremu po przewrocie majowym się lepiej powodzi, lecz co do olbrzymiej większości urzędników były one demagogiczne. To też jeden z obecnych, zabrawszy głos, wezwał zebranych, by powstali ci, którzy mają się lepiej obecnie, niż przed przewrotem majowym i oświadczyli, że teraz mają mniej długów, aniżeli dawniej. Nikt oczywiście nie powstał, a tylko ironiczne uśmiechy na twarzach świadczyły o „dobroci” urzędników w erze „radosnej twórczości”. Niespodziewane to wystąpienie zirytowało referenta do tego stopnia, że wypadł zupełnie ze swej roli i wystąpienie to uznał za demagogiczne, wobec czego odmówił udzielenia odpowiedzi. Po zamknięciu wiecu dały się słyszeć głosy, że ktoś inny, gdy nie miał nic do powiedzenia, to wogóle nie pojechał na pewien wiec, zatem i p. referent, nie mogąc również odpowiadać na rzeczowe pytania, byłoby dobrze postąpił, gdyby był wziął to sobie za przykład i tu też nie przyjeżdżał.

### Tragiczny wypadek rowerzysty.

Chełmno. Onegdaj popoł., jadący na rowerze rolnik Józef Ujda, zamieszkały w Łęgu, pow. Chełmno, najechał w pobliżu Strzemięcina na furmankę rzeźnika Drobczyńskiego. Wskutek zderzenia rowerzysta doznał ciężkich obrażeń cieleśnych. Przewieziony do Szpitala, nieodzyskawszy przytomności, zmarł.

Winnę w wypadku ponosi Ujda, który według twierdzeń naczynych świadków jechał zbyt szybko i nie po przepisowej stronie szosy.

### Smierć bandyty.

Radzyn. Przy szosie w polu Radzyn—Wąbrzeźno znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny w zupełnym rozkładzie. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż są to zwłoki Józefa Marzewskiego, znanego na terenie pow. grudziądzkiego bandyty. M. przy współudziale dwóch innych bandytów dokonał w nocy z 8 na 9 lipca napadu rabunkowego na zagrodę Otylii Gruntowej w Radzynie. W czasie tego rabunku Marzewski został postrzelony przez syna Gruntowej. Ciężko ranny bandyta zdołał ostatnim wysiłkiem doczołgać się do zboża, gdzie też w krótkim czasie zmarł.

### S. p. ks. dr. Rosentreter.

Gniew. Dnia 5 bm. rano zasnął w Bogu po ciężkiej chorobie s. p. ks. dr. Ignacy Rosentreter, proboszcz gniewski, brat s. p. biskupa Augustyna Rosentretera. Zmarły liczył 75 lat życia i 49 lat kapłaństwa. Nie doczekał się więc złotego jubileuszu kapłańskiego. Zmarły ks. dr. Rosentreter był narodowości niemieckiej, ale, będąc np. poprzednio proboszczem w parafii jeżyńskiej, sprawie polskiej niemałe oddał przysługi. Zakupił bowiem wielki majątek ziemski i rozparcelował go wśród Polaków — katolików, przez co utrwalił i katolickość, ale zarazem i polskość tej wioski. Już za ten jeden czyn zasługuje Zmarły na trwałą wdzięczność ze strony nas Polaków. R. i P.

### Kronika kościelna.

Pelplin. W sobotę, 5 września br., otrzymali kaononiczną instytucję:

Ks. dziekan Schulz z Konarzyn na probostwo w Subkowach, ks. wikariusz Mańkowski z Grudziądza na probostwo w Nowej-cerkwi, przy Chojnicach, ks. prof. Baniecki z Chełmy na probostwo w Lignowach, ks. kuratus Sadowski z Górnej Brodnicy na probostwo w Bystawiu, ks. radca Strugalski z Torunia na probostwo w Grzywnie, ks. kuratus Brząka z Bładzimia-Rykowski, na probostwo w Pruszczu, koło Tucholi.

J. E. ks. Biskup Dr. Okoniewski, zamianował ks. Alfonsa Górnego, wikariusza parafii św. Jana w Toruniu, kapelanem Szkoły Morskiej i statku szkolnego „Dar Pomorza”, dotychczasowego kapelana „Daru Pomorza”, ks. Klemensa Ponkę, wikariuszem przy kościele św. Jana w Toruniu; wikariusza tumskiego, ks. Joachim Króla, kuratusem w Szczepankach. Ks. prefekt Maksymilian Dunajski pozostaje na swem stanowisku w Swieciu.

### Z dalszych stron Polski

#### Niewidomy od urodzenia odzyskał wzrok.

Wilno. We wsi Mieśnice zdarzył się miał niezwykły wypadek.

Slepy od urodzenia 9-letni chłopiec, Czarnlewski, w ub. niedzielę, po nabożeństwie w kościele, gdzie modlił się bardzo żarliwie, poszedł z towarzyszymi do sadu. Inni chłopcy rwali śliwki. Jedna śliwka, strącona z drzewa, spadając, uderzyła oko ślepego chłopca, który krzyknął — jednak nie z bólu, tylko z radości. Okazało się, że chłopiec wskutek uderzenia nagle przejrzał.

Włośnianie z okolic schodzą się do tej wsi, by obejrzeć chłopca i przekonać się o „cudzie”.

## NADESŁANE.

### Oświadczenie.

„Zwyczaj, który w naszym powiecie się utrzymywał, a mianowicie obsługiwanie przy chrzcie noworodków przez położne i wypożyczanie bielizny, jest niezgodny z obowiązkami położnej, która częstokroć traci czas na wykonywanie swych rzeczywistych obowiązków.

Z tych powodów Związek Akuserek na powiat lubawski na zebraniu w dniu 21. kwietnia rb. uchwalił jednogłośnie w przyszłości zaniechać zwyczaju, żeby akuszerka nosiła dzieci do chrztu i wypożyczała do tegoż potrzebna bieliznę”.

Otrembowa, Laskowska, Bulińska.

## Ruch towarzystw.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Kola w Lubawie odbędzie się w niedzielę dnia 13. 9. 31. r. o godz. 13-tej na sali p. Zielińskiego. Ze względu na to, że na porządku dziennym są ważne sprawy, jak sprawozdanie ze Zjazdu delegatów w Grudziądzu i inne ważne sprawy, powinni się wszyscy jaknajliczniej stawić. Zarząd.

Nowemście. W niedzielę, dnia 13. 9. 31, odbędzie się zebranie Związku Inw. Woj. R. P. Nowemście w lokalu p. Jan-kowskiego zaraz po nabożeństwie.

O liczne przybycie uprasza się. Zarząd.

## Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 7. 9.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	22.00—22.50
Pszonica	21.25—22.25
Owies	17.25—18.25
Mąka żytnia	34.00—35.00
Mąka pszenna 65 proc.	33.50—35.50
Otręby żytnie	12.25—13.00
Otręby pszenne	12.00—13.00

Za redakcją odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w składzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie glosa, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.





W dniu 7 bm. o godz. 1 w nocy, opatrzony Sakramentami św., dokonał swego pełnego zasług żywota ś. p.

## Ks. Dr. Michał Maliński

PROBOSZCZ MROCZEŃSKI

Zmarły w ciągu swej 35-cioletniej pracy duszpasterskiej w tutejszej parafii poświęceniem dla sprawy polskiej w czasie zaboru, zaś w wolnej Ojczyźnie pracą kulturalną, narodową i społeczną zaskarbił sobie miłość, uznanie i poważanie tut. ludności.

Cześć Jego pamięci!

Rada gminna. Ochot. Straż Pożarna.  
Mroczo, we wrześniu 1931 r.



W dniu 7 bm. o godz. 1-szej w nocy zmarł, opatrzony Sakramentami św. ś. p.

## Ks. Dr. Michał Maliński

proboszcz mroczeński.

W Zmarłym straciłyśmy swego gorliwego protektora i opiekuna, o którym pamięć zachowamy na zawsze.

Mroczo, we wrześniu 1931 r.

Stowarzyszenie Dzieci Marji.  
Stowarzyszenie Młodz. Zeńskiej.



W poniedziałek, dnia 7 września 1931 r. zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św., nasz ukochany i troskliwy

Protektor Stow. Młodzieży Męskiej  
ś. p.

## Ks. Dr. Michał Maliński

W smutku pogrążone

Stow. Młodzieży Męskiej.

Mroczo, we wrześniu 1931 r.

Niech odpoczywa w pokoju.

## Obwieszczenie. WIELKI JARMARK

kramny i bydłocy

odbędzie się

w mieście Górznie powiat Brodnica

dnia 15-go września 1931 r.

Górzno, dnia 8 września 1931 r.

MAGISTRAT

ZALESKI, burmistrz.

### Licytacja.

DNIA 12 BM. odbędzie się sprzedaż

6 i pół morga łąki (2 trawa).

Zbiórka licytantów Samplawa szosa pod Rodzone.

M. Karczewski, Lubawa.

### Gmina Gryźliny

przedzierzawia odtłuszczalnię mleka.

Zgłoszenia przyjmuje do 12 WRZEŚNIA SOLTYS.

Sieję na 5 lat na mojem polu

truczne

FRANCISZEK ZDUNORSKI  
OSTASZEWO.

Ucznia

poszukuje od zaraz.

PIOTR PAJEROWSKI,  
m. krawiecki, NOWEMIASTO.



Dnia 7 września rb. zasnął w Bogu w Mrocźnie

ś. p.

## Ks. prob. Dr. Michał Maliński

współzałożyciel naszej instytucji, długoletni jej członek i prezes Rady Nadzorczej.

W Zmarłym straciła nasza spółdzielnia jednego z jej głównych filarów. Nazwisko Jego pozostaje związane z naszą instytucją na zawsze.

Cześć Jego pamięci!

### Bank Ludowy w Nowemmieście n. Drwęcą.

RADA NADZORCZA:

Ks. prof. Dembieński, prezes.

ZARZĄD:

Bork. Pruska.



W poniedziałek, dnia 7-go września 1931 r. zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św., nasz ukochany i powszechnie lubiany

ś. p.

## Ks. Dr. Michał Maliński

b. Prezes Kółka Rolniczego.

O czym donosi w smutku pogrążone

KÓŁKO ROLNICZE.

Mroczo, we wrześniu 1931 r.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!



W poniedziałek rozstał się ze światem i opuścił nasze szeregi najgorliwszy członek i wyznawca naszej ideologii, najbardziej zasłużony działacz narodowy

ś. p.

Ks. proboszcz

## Dr. Michał Maliński

którego praca i zasługi w wiecznej pozostaną nam pamięci.

Ziemia polska niech Mu lekką będzie!

Stronnictwo Narodowe

JAN CISZEWSKI, prezes.

Nowemiaso, we wrześniu 1931 r.

1450.

### Przymusowy przetarg.

W piątek, dnia 11. 9. rb. o godz. 10 sprzedawca będę w Bełku

najwięcej dającym za gotówkę:

3 morgi kartofli na pniu, 2 jałowki i 2 prosiaki.

Zbiórka licytantów obok gospodarza Romanowskiego.

Licytacja odbędzie się napewno.

Lidzbark, dnia 9. 9. 1931 r.

Zamojski, kom. sąd. w Lidzbarku.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 11. 9. rb. o godz. 13 będę sprzedawał w Nawrze

za gotówkę najwięcej dającym:

bufet kuchenny, stół, 2 krzesła, 2 ramy, ławę,

kastę do węgla i szafę do ubrań.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Fr. Krauzów.

Muchliński, kom. sądowy z pol. w Nowemmieście.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA

W sobotę, dnia 12. 9. rb. o godz. 12-tej będę sprzedawał w Tomaszewie

za gotówkę najwięcej dającym:

zbiór żyta z 1 morgi.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Fr. Fabińskich.

Muchliński, kom. sąd. z pol. w Nowemmieście.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 3 po połud. sprzedawca będę w

Groszkach za gotówkę najwięcej dającym:

zbiór jezemia z 2 morgów i zbiór owsa

z 2 morgów

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Kasprowicza Walentego.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 14 IX. rb. o godz. 12 będę sprzedawał w

Targowisku za gotówkę najwięcej dającym:

1 regał duży i 1 stół długi skłapowy.

Zbiórka licytantów w przedzalni p. Przykłyty.

Banaszak, egz. Starostwa w Nowemmieście.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 16. IX. rb. o godz. 11 będę sprzedawał w Wa-

wrowicach za gotówkę najwięcej dającym:

2 jałowice i 4 świnię.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Orłowskiego Augustyna.

Banaszak, egz. Starostwa w Nowemmieście.

Sieję przez cały rok na mo-

jem polu

truczne.

W. SZORDYKOWSKI,  
ŁĄŻYN.

Dnia 2-go 9. rb. w lubawski

jarmark

znalazłem pieniądze.

Właściciel może odebrać.

JULJAN DĄBROWSKI,  
ZWINIARZ, p. Montowo.

Karczma

masywne budynki we wsi ko-

ścielnej, dobrze położona i za-

prowadzona z pełnym wyszyn-

kiem, w tem 50 mórg dobrej

ziemi, 14 mórg łąki z torfem

i 1 i pół morga ogrodu owo-

cowego od zaraz na sprzedaż.

Informacyj udziela

MAKSYMIL. KARCZEWSKI,  
LUBAWA, Kupnera 6.

Poszukuję starszej, uczciwej

i porządnej

służącej

od 15-go bm.

BLOCH, cukiernia,  
LUBAWA, Kupnera 6.

Nielbark.

W niedzielę, dnia 13 września

rb, odbędzie się

### ZABAWA

na sali p. Groszkowskiego. Po-

czątek o godz. 6-tej wiecz., na

którą uprzejmie zapraszam

GOSPODARZ.

Kiełpiny.

W niedzielę, dnia 13 bm., urzą-

dzam

### wielką zabawę

o godz. 6-tej wieczorem, na któ-

rą uprzejmie zapraszam

EWERTOWSKI.

Potrzebna

dziewczyna lub chłopak

od zaraz

MAJĄTEK KLASZTorny,  
GRABOWO.

Poszukuje się od zaraz

służącego

od lat 15-17 z porządnej rodziny

LEŚNICTWO, OSTROWITE

pod Jabłonowem

## TAPETY

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia „DRWĘCY“.